

**Dziś w numerze:**  
**Czas nie stoi w miejscu - str.3.**  
**Zarząd ogłasza przetarg - str.5.**  
**Przejście graniczne - gra w znaczne karty? - str.6.**

# DWUTYGODNIK **Kostrzyński**



## **OLOF GRUNDBERG**

PREZES (PRESIDENT) SZWEDZKIEGO KONCERNU  
**TREBRUK AB**  
 oraz PRZEWODNICZĄCY RADY NADZORCZEJ KZP.



## **Koncesje rozdzielone**

Zarząd Miasta na posiedzeniu w dniu 3 listopada 1993 dokonał rozdziału zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Zgodnie z wcześniejszą uchwałą Rady Miejskiej w tej sprawie, Zarząd mógł rozdysponować 17 zezwoleń na sprzedaż alkoholu powyżej 4,5% przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży. O przydzielenie zezwoleń zwróciło się natomiast 28 osób.

W swojej uchwale Rada Miejska określiła warunki, jakie powinny spełniać punkty sprzedaży napojów alkoholowych. I tak powinny to być punkty o stałej lokalizacji, sprzedaż powinna odbywać się w sklepach monopolowych, spożywczych i wielobranżowych prowadzących stoiska z artykułami spożywczymi, sklepy te powinny posiadać powierzchnię nie mniejszą niż 50 m<sup>2</sup>.

Do tych warunków Zarząd Miasta przyjął jeszcze bliżej nieokreślone kryterium geograficzne.

I w ten sposób mógł już przystąpić do dzielenia. Ponieważ 7 zezwoleń na sprzedaż napojów powyżej 4,5% posiadało jeszcze termin ważności, do rozdzielenia więc zostało 10 pozostałych.

Na tym samym posiedzeniu Zarządu dokonano też rozdziału zezwoleń na sprzedaż piwa. O zezwolenie takie zwróciło się z prośbą 6 osób. Wszystkie one poza jedną zezwolenie takie otrzymały. W tym jednym przypadku zadecydował protest mieszkańców budynku, w którym mieli się punkt sprzedaży.

W przypadku zezwoleń na sprzedaż alkoholu w lokalach gastronomicznych warunkiem przydziału była ilość miejsc siedzących nie mniejsza niż 16.

Zanim przyjęto taki a nie inny przydział zezwoleń, Rada Miejska zobowiązana była do uchwalenia programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

W programie tym określa się warunki ograniczania dostępności sprzedaży i podawania napojów alkoholowych. Działania profilaktyczne na rzecz propagowania abstinencji oraz rozwiązywania problemów alkoholowych. Tu jako ciekawostkę można podać jedną z form działań profilaktycznych, otóż mają to być spotkania młodzieży z przedstawicielami Klubu AA.

J.Sz.

## **TREBRUK W KOSTRZYNI**

Po podpisaniu w dniu 7 października br. umowy prywatyzacyjnej ze szwedzką firmą Trebruk, zainteresowanie fabryką w naszym mieście nie maleje, a nawet narasta. Jak kształtować się będą dalsze losy lokalnego potentata przemysłowego? - to zagadnienie, które nurtuje wielu kostrzynian.

Odpowiedzi postanowiłam szukać u źródła, prosząc o rozmowę pana **Kjell Olseke** - wiceprezesa d/s technologicznych koncernu Trebruk AB (Szwecja), który od dość dawna zaangażowany jest w sprawy kostrzyńskiej fabryki.

Panowie z firmy Trebruk mają biuro w dawnym pomieszczeniu byłego Komitetu Zakładowego PZPR, w głównym biurcu, ale pan Olseke wybrał na swoją siedzibę inny biurowiec, ten, w którym mieszczą się biura służb technologicznych i utrzymania ruchu oraz dział marketingu i sprzedaży. Na końcu korytarza, na drzwiach prowadzących dawniej do sekretariatu Zastępców Dyrektora, umieszczono tabliczkę z napisem TREBRUK. Identyczna tabliczka umocowana jest na dalszych drzwiach. Dokładnie

o umówionej przed kilkudziesięciu minutami porze, przekraczam próg odnowionego niedawno pokoju biurowego pana **Olseke**. Biurko, stół konferencyjny i - co od razu daje się zauważyć - nowoczesny komputer.

Zaczynamy rozmowę, przerywaną co pewien czas dzwonkiem telefonu. Czuję się w tym miejscu troszeczkę dziwnie, nie rozumiejąc ani słowa z tego, co do aparatu mówi Gospodarz. Po raz pierwszy mam okazję słyszeć na żywo język szwedzki.

- Duża liczba mieszkańców Kostrzyna jest bezpośrednio lub pośrednio zainteresowana dalszymi losami KZP. Moje pytanie wstępne dotyczy spraw

Ciąg dalszy na stronie 4.

## **Aktualizacja planu miasta Kostrzyna**

Jak już informowano, trwają prace nad aktualizacją planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Kostrzyna. Powołany Uchwałą Rady Miejskiej zespół d/s aktualizacji planu odbył na przestrzeni m-ca października i listopada br. 6 spotkań, na których zostały omówione wnioski do projektu planu złożone w Urzędzie Miasta przez osoby fizyczne i prawne.

J.W.

## **Zarząd nie uaktualnia**

10 listopada Zarząd Miasta podjął decyzję o nieuaktualnianiu cen gruntów. Tę decyzję umotywowano wysokimi kosztami takiej operacji, które wyniosłyby około 100 mln. zł. Uaktualnienie, czyli w domyśle podwyżka, cen gruntów nie zapewniałaby wystarczających wpływów do kasy miasta.

J.S.

## **NIE CAŁE DŁUGÓW UMORZENIE**

Dokładnie 309.292.500 zł był winien Zespół Opieki Zdrowotnej kasie miasta z tytułu podatku od nieruchomości za lata 1992 i 1993. Dyrektor ZOZ-u Andrzej Marciniak zwrócił się do władz naszego miasta o umorzenie tego podatku. Zarząd Miasta na swym posiedzeniu w dniu 3 listopada postanowił umorzyć podatek wyłącznie za rok 1992. Dla kostrzyńskiej służby zdrowia oznacza to ulgę w zobowiązaniach wobec miasta w wysokości ok. 120 mln. zł plus odsetki.

\*\*\*

Również PKP zwróciły się do Zarządu Miasta z prośbą o umorzenie podatku od nieruchomości. Tym razem kwota była o wiele niższa niż w przypadku ZOZ-u i wynosiła 2.213.000 zł. Dnia 10 listopada Zarząd Miasta tę prośbę rozpatrzył negatywnie.

J.S.



## Kto jest kim? Kjell Olseke

Wiceprezes d/s Technologicznych (vice President Technology) w koncernie TREBRUK (Szwecja) - Z ramienia tej firmy - odpowiedzialny obecnie za sprawy technologiczne, techniczne oraz zbyt w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych.

Zawód - inżynier dyplomowany.

Wiek - 55 lat, niepalący,  
znak zodiaku - Ryby.

Zona Ruth Olseke, nie pracuje zawodowo.

Dwoje dzieci, córka Maria i syn Rickard, w wieku 22 i 25 lat.

Oboje studiują na uniwersytecie.

Posiada własny domek w szwedzkim mieście Uddevalla, liczącym 40 tysięcy mieszkańców.

Samochód: Volvo.

Na pytanie o ulubione potrawy, mówi: "Nie preferuję żadnej. Jem w Szwecji dużo zieleniny (surówek), niewiele mięsa. Najczęstszym napojem jest herbata".

Nie znosi kłamstwa i kręctwa. Lubi, gdy ludzie, z którymi współpracuje, przedstawiają otwarcie wszystkie sprawy.

Czas wolny (a ma go bardzo mało)



spędza we własnym domku letniskowym w gronie rodziny. Na łące przy domku, która także stanowi jego własność, pasą się krowy hodowane przez gospodarza z sąsiedztwa. To między innymi sprawia, że przebywając tam, czuje się w bliskim kontakcie z naturą.

(ak)

## Orkiestra tusz!

Niewiele osób może wie, że Kostrzyn ma swoją orkiestrę dętą, która co jakiś czas pokazuje się na mieście. Można ją też spotkać na ostatniej drodze bliskich nam osób.

Już w latach 1950-1951 zakupiono pierwsze instrumenty. Pierwsze próby zorganizowania zwartego zespołu orkiestry dętej przypadają na lata 1955-57.

Dzięki poparciu i osobistemu zaangażowaniu **Ludwika Banaszaka** w 1959r. doszło do bardziej systematycznej pracy i podjęcia stałych prób orkiestry. Ten właśnie rok przyjmuje się za początek istnienia Zakładowej Orkiestry Dętej. Wyposażenie orkiestry w swych początkach było tzw. prowizorką. Za mundury służyły kombinезony robocze.

Od czasu założenia orkiestry do roku 1986 przewinęło się przez jej szeregi około 600 osób! (a niektórzy są po dziś

dzień), z czego aktywnie uczestniczyło 174 osoby. W czasie świetności orkiestry towarzyszyła przy różnych występach grupa wokalna-werblowa. W okresie tym o naszej orkiestrze było słychać nie tylko w Kostrzynie, lecz w wielu miastach Polski, a nawet za granicą. Pisano także o jej występach w regionalnych gazetach.

Od momentu powstania do dnia 1.V.1986 roku orkiestra dała 555 występów. Wzięła udział w 14-tu różnego rodzaju przeglądach orkiestr dętych. Występowała w 39 miejscowościach (Gorzów Wlkp, Zielona Góra, Świebodzin, Frankfurt nad Odrą).

Pierwszym kapelmistrzem orkiestry był **Józef Kostrzewski**, a po nim kolejno **W.Stocewski**, **J.Zwierzkowski**, **W.Nazarewicz**, **K.Sauter**, a aktualnie funkcję tę pełni **Kazimierz Miłoszewski**.

Myszę, że jeszcze nieraz usłyszymy o kostrzyńskiej orkiestrze, a nawet ją samą.

Ryszard Dubik

## Handel Produktami Naftowymi Przemysłowymi i Spożywczymi "EWEXPOL" Tadeusz Balicki

Kostrzyn n.O., ul. Zielona 33 (dojazd od strony ulic Drzewickiej i Świerczewskiego)

oferuje paliwa importowane wysokiej jakości.

- E-94, E-98, etylina bezołowiowa,
- oleje silnikowe
- (sprzedaż hurtowa i detaliczna),
- materiały budowlane
- (cement, wapno, lepek, papa).



Zapraszamy codziennie w godz. 6.00 - 24.00.

## Śnieżycyca

2/ 7.00 - 12.00  
3/ 12.00 - 15.00  
4. 19.00 - 22.00

Zacząło sypać. W ubiegłym tygodniu Kostrzyn wraz z prawie całą Europą został przykryty grubą pokrywą śniegu. Trudne warunki atmosferyczne szczególnie dały się we znaki kierowcom. W Komisariacie Policji zgłoszono sześć stłuczek (dane na dzień 24.11.).

Miejskie Zakłady Komunalne rzuciły do walki z żywiołem dwa ciągniki z plugami śnieżnymi i piaskarkami oraz 10 ludzi do odśnieżania ręcznego.

Praca ciągników podzielona była w jednym dniu na kilka zmian. Zmiany są wyznaczone w następujących godzinach:

1/ 2.00 - 7.00

Również pracownicy fizyczni pracowali na zmiany. Odśnieżanie ręczne odbywało się w godzinach 5.00-11.00 i 12.00-15.00. W razie potrzeby ulice są odśnieżane po godzinie 19.00.

Ogromnym utrudnieniem dla służb miejskich były opady ciągłe. Często po kilku godzinach efekty ich pracy były praktycznie niezauważalne. Jednakże ulice były w miarę przejezdne. W razie wystąpienia jeszcze gorszej pogody Miejskie Zakłady Komunalne przeczczą do odśnieżania jeszcze dwa samochody marki "Star".

j.s.



## Co nowego w Küstrin-Kietz ?

Küstrin-Kietz w czasach NRD - krótki rys prezentowany przez panią **Rosel Rehfeld**.

"W ciągu kilku powojennych lat mieszkańcy miejscowości osiągnęli normalny poziom życia - oczywiście niższy niż w rejonach nie dotkniętych klęską wojenną. Nadal nie było obszerniejszej wizji rozwoju miejscowości.

Küstrin-Kietz czy też po prostu Kietz, gdyż taka nazwa obowiązywała od 1953r., leżał na uboczu i się nie liczył. Ważny był tylko graniczny dworzec kolejowy, który został rozbudowany. Co czwarty pracujący zatrudniony był na kolei. Towarowy ruch między państwami sprawiał, że Polacy i Niemcy poznawali się nawzajem w czasie pracy. Kolei zarządzają mieszkańcy Kietz ładny dom kultury z dużą kuchnią, z gabinetem lekarskim, pomieszczeniami teatralnymi, salą kinową i pokojami przystosowanymi do zebrań publicznych. Dzięki kolei mieliśmy połączenia we wszystkich kierunkach, budynki mieszkalne i różnorodną pomoc.

Mieszkańcy Kietz pracowali na kolei, w rolnictwie, handlu, w małej fabryczce, w służbach granicznych i administracji. W żłobku i przedszkolu dorastały dzieci, aż do pierwszego dnia nauki w szkole".

\*\*\*

5 grudnia odbędą się wybory samorządowe. Do obsadzenia jest dziesięć man-

datów, na które zgłosiło się 14 kandydatów. Również o stanowisko burmistrza Küstrin-Kietz ubiega się dwóch kandydatów : aktualny burmistrz **Siegfried Zühlke** oraz kandydat Bürgerinitiative (coś w stylu komitetu obywatelskiego) **Gerhard Schwagerick**.

Pierwszy jest kandydatem z ramienia SPD (Socjalistyczna Partia Niemiec). Walka przedwyborcza już się rozpoczęła i prowadzona jest nie całkiem fair. Na szybko sklepu spożywczego, w którym pracuje pan Schwagerick ktoś w nocy napisał sprayem trzy potężne litery IMS (skrót niemieckiego oznaczenia "tajny współpracownik Stasi"). G.Schwagerick pracował onegdaj przez 20 lat w policji drogowej, do czego oficjalnie się przyznaje. Zaprzecza natomiast, jakoby był informatorem służb bezpieczeństwa. Dzień później przed sklepem rozrzucono zgromadzone w koszu śmieci. Jego kontrkandydat S.Zühlke nie popiera tej formy walki. "Niech wyborcy zdecydują sami" - mówi. Nic dodać, nic ująć.

\*\*\*

Zaśnieżony parking za mostem znalazł właściciela. Władze gminy wydzierżawiły ten teren pewnemu byłemu kostrzyńnianinowi, który teraz mieszka we Frankfurcie nad Menem. Inwestor chce na tym terenie zbudować parking z prawdziwego zdarzenia oraz restaurację.

opr. rs

"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Mariusz Bukowski, Alicja Kłaptocz, Ryszard Dubik, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jarosław Szydelko.

Współpraca: Marcin Mazan, Janusz Wiecek, Daniela Karnia-Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski - fot.

Dyżur redakcji:

poniedziałki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym

Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (3) 220-68.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA" lub księgarnia w DH "Plast".  
Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.

Korespondencję prosimy przysyłać na adres wydawcy lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "PIAST".

Skład: AWR "DELTA"

Korekta: Barbara Piotrowska

# TERAPEUCI

Na zaproszenie jednej z mieszkanki Kostrzyna w naszym mieście przebywać będą specjaliści z międzynarodowego ośrodka "ENERGIA ŻYCIA". Ośrodek ten prowadzi zabiegi metodą rezonansowej terapii, która opiera się na założeniu, że dolegliwości i choroby u człowieka pojawiają się w momencie naruszenia równowagi energetycznej jego organizmu. W wyniku wielu skomplikowanych badań stwierdzono, że w każdym organizmie istnieją dwie oddziaływujące na siebie energie, wspólnie tworzące energię zdrowia i życia. Energia Qi to fale o częstotliwościach 53-78 GHz, które są właściwie tylko organizmowym żywym. W 1983 r. powstał aparat emitujący te właśnie częstotliwości, który służy do regulacji przepływu energii w organizmie, tym samym usuwając przyczynę choroby.

Metoda ta została uznana na całym świecie a sam aparat w 1990 roku zdobył ZŁOTY MEDAL na Światowej Wystawie Wynalazków Medycznych za wprost niewiarygodnie skuteczne działanie w rehabilitacji dzieci z porażeniem mózgowym. Warto dodać, że w Polsce aparat MTR przeszedł badania Państwowej Inspekcji Radiowej i uzyskał atest jako nieszkodliwy dla zdrowia.

Metoda stosowana przez lekarzy, specjalistów z ośrodka "ENERGIA ŻYCIA" bazuje w swojej istocie na akupunkturze, lecz w sposób bezinwazyjny i co najważniejsze bezbolesny. Pozwała na osiągnięcie rewelacyjnych rezultatów w terapii i ma zastosowanie przy leczeniu:

- chorób serca i układu krążenia, nadciśnienia, stanów pozawałowych,
- wrzodów żołądka i dwunastnicy, chorób trzustki, wątroby i jelit,
- cukrzycy i nadwagi,
- dziecięcego porażenia mózgowego, stanów po wylewach mózgu, nerwic, bezsenności,
- chorób wzroku i słuchu,
- różnych chorób kręgosłupa i wielu innych.

Jest to wielka szansa dla chorych i cierpiących w naszym mieście. Terapia przy użyciu tak drogiego sprzętu jest odpłatna. Cały cykl, to jest dziesięć zabiegów, trwa dziesięć dni i kosztuje dla dorosłych 1,4 mln a dla dzieci 1 mln złotych. Natomiast konsultacje ze specjalistami są bezpłatne, a więc każdy może dowiedzieć się, jak skutecznie walczyć ze swoimi dolegliwościami.

**Turnus będzie trwał od 9.12.93r w Zakładzie Fizjoterapii (MINISANATORIUM).** Zapisy na turnus oraz wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać po godzinie 16-tej pod nr tel. 33-57.

Kuba

## Z redakcyjnej poczty

Chciałabym podziękować ...

Żyjemy w trudnym czasie. Przyzwyczajaliśmy się narzekać na wszystko i na wszystkich. Nie potrafimy cieszyć się z drobnych spraw, sukcesów czy zdrowia. Bardzo mało uśmiechamy się, nie potrafimy okazać wdzięczności przyjaznym i życzliwym nam ludziom. W większości uważamy, że właściwie wszystko nam się należy. Tęgo typu pogląd i podejście do życia również mnie nie było obce do czasu, gdy w październiku br. trafiłam na leczenie do kostrzyńskiego szpitala na oddział wewnętrzny kierowany przez pana ordynatora Stefana Szkwarka. Nie był to mój pierwszy pobyt w naszym szpitalu. Z zerażeniem stwierdziłam, że wszystkie doniesienia i informacje o tragicznej sytuacji finansowej w służbie zdrowia okazały się prawdą. Ale już na miejscu doszłam do wniosku, że dla pacjentów najważniejszy jest wykwalifikowany, ofiarny personel medyczny. My, mieszkanki Kostrzyna taki właśnie skarb posiadamy w naszym szpitalu. Z ogromnym uznaniem obserwowałam ciężką i wymagającą wielkiego poświę-

cenia pracę lekarzy, pielęgniarek i personelu pomocniczego.

Wiedza, umiejętności, a także serdeczne podejście do chorych i cierpiących osób to cechy, które mogłam obserwować codziennie i na każdym kroku.

Pan ordynator zawsze znajdował czas dla każdego z pacjentów. Dobrym słowem, życzliwością i uśmiechem potrafił w nas utrzymać wiarę, że jutro będzie lepiej. Nie mogę nie napisać o osobie i dobroci i cierpliwości, którym jest pani Maria Karoń - lekarz z tego oddziału.

Pogodna atmosfera panująca na tym oddziale ma ogromny wpływ na samopoczucie chorych i o tym nie trzeba nikogo przekonywać. Duży udział w tym mają również pracujące tu pielęgniarki, zawsze niosące pomoc, uśmiechnięte, wykonyjące z wielkim poświęceniem ten ciężki zawód.

I za to wszystko chciałabym im wszystkim serdecznie podziękować, życząc dużo zdrowia, pomyślności w życiu osobistym i zawodowym, a także życząc, aby ich ciężka praca znalazła uznanie w oczach społeczeństwa - również zdrowego.

Wdzięczna pacjentka  
Jadwiga Cierpiowska

# Czas nie stoi w miejscu

Prawie niepostrzeżenie minęła czwarta rocznica ukazania się pierwszego numeru redagowanego przez nasz zespół gazety lokalnej. Zwrócił na to uwagę Naczelny Redaktor podczas jednego z naszych ostatnich spotkań redakcyjnych, gdy zapytał, czy ktoś z zespołu wspomni o tym w gazecie. Odpowiedzią było milczenie. Każdy liczył na to, że zajmie się tym kolega i w konsekwencji w numerze 7/63 "D.K." - na ten temat ani słowa.

Pierwszy numer gazety, o której mowa, ukazał się 10.11.1989 r. O jej powołaniu do życia i rozwoju nie mam zamiaru pisać, ponieważ zajmowałam się już tym tematem w jednym z ubiegłorocznych numerów. Ale kilka zdań tej rocznicy wypadła poświęcić.

Można się spodziewać uwagi ze strony niektórych czytelników, że "są ważniejsze tematy" (wytarty to zwrot, ale ostatnio nazbyt chętnie i często używany). Ależ tak, są ważniejsze sprawy. Ja także o tym wiem. Ale czy gazeta musi być nośnikiem wyłącznie ważnych informacji? Często właśnie to mniej ważne artykułiki mają dużą pożyteczność. A i sama skala ważności bywa bardzo zróżnicowana. Posłużyć się przykładem, z którym sprawy naszej lokalnej gazety nie mają nic wspólnego, ale który w jaskrawych barwach zakres indywidualnych zainteresowań przedstawia. W dniu 11 listopada br. pewna słuchaczka zarzuciła Polskiemu Radiu i Telewizji, że za dużo czasu trwoniją tego dnia na programy związane z 75-leciem odzyskania niepodległości. Zaznaczyła, że czas ten należałoby przetrząsnąć na aktualne problemy, że ma 40 lat i to, co działo się przed jej przyjściem na świat, niewiele ją obchodzi. Zaszokowało to z pewnością prowadzących właśnie audycję historyków, gdyż bardzo kulturalnie, ale dość zdecydowanie potraktowali słuchaczkę na antenie.

Czas nie stoi w miejscu i chociaż to

mało ważne, nasza gazeta weszła w piątą rok istnienia. W ciągu czterech minionych lat, a szczególnie w bieżącym roku, jej egzystencja nie była "usłana różami". Redaktorów nie omijały różne trudności i ataki. Czasami trzeba było dużego samozaparcia, by nie dać się sprowokować, stanąć ponad pewnymi sprawami i po prostu milczeć. Za odmowę współpracy z "nowym" Redaktorem Naczelnym, wybranym przez Miejską Radę, zapłaciliśmy wysoką cenę. Chcąc kontynuować naszą działalność w dotychczasowym redakcyjnym składzie osobowym, byliśmy zmuszeni szukać nowego tytułu i nowej winiety dla naszego czasopisma. Także nowych źródeł finansowania, niezbędnych na pokrycie kosztów wydawniczych, gdyż od dotychczasowych zostaliśmy odcięci. Nie piszę tego z powodu jakichś pretensji, albo by wylewać żale. Ot, po prostu - wspominać. Było, minęło.

Przetrawiliśmy ciężkie momenty. Nasza gazeta utrzymała się. Wychodzi pod nowym tytułem "Dwutygodnik Kostrzyński". Ma ładniejszą niż przedtem winietę. Jest gazeta niezależną. Jej objętość powiększyła się. Redaktorem naczelnym jest wyloniony z naszego zespołu kolega Jerzy Szabłowski. Mamy nowych, starych współpracowników i coraz szersze grono czytelników i sympatyków. Wielu z nich, przy okazji kontaktów z członkami naszej redakcji, wyraża aprobatę dla naszej działalności. Znajdujemy nawet uznanie w oczach profesjonalnych dziennikarzy.

Zaznaczam, że nie piszę tego w związku z "nadmierną pewnością siebie", która jest mi obca, a tylko dlatego, by wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy okazują nam życzliwość. To nas zwyczajnie, po ludzku, cieszy i stymuluje do dalszej roboty.

Korzystając z okazji, pragnę skierować słowa podzięków do wszystkich Czytelników i Sympatyków "D.K." za wyrozumiałość i życzliwą współpracę, z którą się w naszej amatorskiej działalności redakcyjnej często spotykamy.

Alicja Kłopotcz

## HUMOR Z PRAC KOSTRZYŃSKICH LICEALISTÓW

\* ("HAMLET") Wszystko byłoby wytłumaczalne, gdyby nie to, iż schował zworki w ciemny kąt, aby ciało gnilo i psuło dobry nastrój w całym zamku.

\* ("CIERPIENIA MŁODEGO WERTERA") ...kulminacja rośnie i podmiot liryczny wybuch.

\* Werter korzystając z okazji usiadł na plugu i rysował portret dzieciakowi.

\* Wszystkie żywotne siły Weterera zmieniły się w gnuśność.

\* Nie wyobrażał sobie, aby tak ładny okaz natury (tj. kobieta) mógł pozostać w obcym ręku.

\* Na dworze zaistniało dziwne zjawisko fizyczne - burza.

\* Werter wraz z przyszłą miłością poszli do karety, a następnie pojechali.  
ZEBRAŁA K.N.

### GRAWEROWANIE

OSTRZENIE NARZĘDZI

LAMINOWANIE DOKUMENTÓW

EKSPRESOWE DORABIANIE KLUCZY

AWARYJNE OTWIERANIE SAMOCHODÓW

DORABIANIE KLUCZY NA PODSTAWIE ZAMKÓW

(również bocznie frezowanych np. Opel, Mercedes)

Stoisko w DH "Piast" - Kostrzyn, ul. Piastowska (tel. 23-78 - po godz. 18.00)



## SAMOOSŁUGOWA prowadzi WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO

Wypożyczalnia jest czynna codziennie w godz. 15.00-20.00, a w soboty 10.00-20.00.

Adres: ul. Bohaterów Stalingradu 88/7, tel. 30-75.

## art-ik AGENCJA PROMOCYJNO-REKLAMOWA

66-470 Kostrzyn, ul. 22 Lipca (pawilon nr 9), adres domowy: ul. Osiedlowa 6a/3, tel. 26-41 w. 561

Już od grudnia, a właściwie to od 15 grudnia ...

c.d.n.

## NAJTANIEJ W KOSTRZYŃNIE

bizuteria złota i srebrna, łańcuszki, kołczyki, pierścionki, sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.

Przyjmuję zamówienia na obrączki, biżuterię złotą i srebrną do napraw - krótkie terminy.

Ul. Wodna 3, tel. 22-73.

## SKUP METALI KOLOROWYCH

bez zanieczyszczeń metalicznych

Czynny: Pn - Śr - Pt: 10.00 - 15.00, Sob: 10.00 - 13.00

Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

## BIURO PODATKOWO - PRAWNE

Ryszard Kolber

Kostrzyn n.O., ul. Kopernika 8, wtorki i piątki w godz. 10.00 - 14.00

### OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- obsługa prawna podmiotów gospodarczych
- prowadzenie ksiąg podatkowych - wypełnianie deklaracji
- porady prawne



# Na kanwie art. pt. "Zdobycie protokołu" Wizja Zarządu

Wiem, że wielu Czytelników nie lubi przedłużających się polemik, ale ze względu na styl oraz wagę dla naszej pracy poruszanych spraw, jeszcze raz wrócę do problemu dostępności do protokołów z posiedzeń Zarządu Miasta i odpowiem na polemiczny tekst w tej sprawie burmistrza Grzegorza Tomczaka zamieszczony w poprzednim numerze "Dwutygodnika Kostrzyńskiego". Jednocześnie, jak gdyby przy okazji, chciałbym w tym artykule przedstawić swoje wyobrażenia dotyczące pracy tak ważnego w hierarchii sprawowania lokalnej władzy ciała, jakim jest Zarząd Miasta. Chciałbym, aby ten tekst stał się początkiem szerszej debaty na temat funkcjonowania władz miasta w ogóle. Zapraszamy więc na nasze łamy przede wszystkim radnych, przedstawicieli partii politycznych oraz wszystkich, którzy chcą w przyszłości brać udział w sprawowaniu władzy w Kostrzynie. Myślę, że taka debata jest bardzo potrzebna, zwłaszcza na fakt, iż do wyborów samorządowych pozostało jeszcze około pół roku.

Jednakże najpierw ustosunkuję się przede wszystkim do stylu odpowiedzi pana Burmistrza. Myślałem, że w tekście tym przeczytam raczej słowo "przepraszam" niż zwyczajowo zamieszczane na końcu "wyrazy szacunku". Poza tym nie lubię, gdy ktoś posługuje się manipulacją słowną. Pan Burmistrz napisał: "Ponoć nie udostępniłam protokołów z posiedzeń Zarządu i skazując redaktorów na wielogodzinne wizyty w tutejszym Urzędzie Miejskim. Podobno też nie potrafił właściwie zinterpretować postanowień Zarządu w kwestii dostępu do dziennikarzy do informacji. Oto główne zarzuty autora publikacji." I prawie wszystko byłoby w porządku, gdyby nie słowa "podobno". Ja naprawdę przebywałem kilka godzin w Urzędzie Miasta i naprawdę protokoły nie zostały mi udostępnione. Chyba, że czytanie fragmentów protokołów przez panią Sekretarz która nazwie udostępnianiem, lecz nijak taka praktyka przystaje do definicji słowa "udostępniać".

Nie zarzucałem także Burmistrzowi, że podobno źle interpretuje decyzje Zarządu w sprawie dostępu do informacji. Szerzej mówiąc (a raczej pisząc) ja nie wiem, jakie w tej kwestii decyzje podjął Zarząd. Wiem za to, że 4 lipca Zarząd na prośbę przedstawicieli "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" wydał decyzję o udostępnianiu protokołów dziennikarzom naszej gazety. I nie było wtedy mowy o udziale urzędników w "procesie udostępniania". Wskazywała zresztą na to dotychczasowa praktyka wydawania protokołów. Z tego co mi wiadomo, Zarząd nie zmienił swojej decyzji. Tak więc zarzucam panu Burmistrzowi, że samowolnie zmienił decyzję Zarządu.

Pomado uważam, że każde ograniczenie administracyjne, które można łatwo obejść, jest zbędną biurokracją. I tak właśnie jest w tym przypadku, gdyż protokół może otrzymać każdy radny, a następnie przekazać go redakcji.

W swoim piśmie Burmistrz postawił również następującą tezę: " Tymczasem nie ulega wątpliwości, że o protokołach decydują organy, których one dotyczą i których wreszcie się ich prawnymi dysponentami."

Teza ta, pozornie prawdziwa, będzie tezą wyświecająca dla szerszego przedstawienia mojego poglądu na pracę Zarządu. Posłużę się poniżej przykładami dwóch organów wykonawczych: Rady Ministrów oraz Zarządu Miasta.

Rada Ministrów składa się z osób pobierających niemałe pieniądze i odpowiadających przed swoim premierem i prezydentem, którzy z kolei mogą odwoływać ministrów. Zebrania tego gremium toczą się przy drzwiach zamkniętych. Nie ma na nie wstępu "zwyczajny" poseł. Dlatego też nie może nikogo zdziwić, że zamiast dostępu do protokołów tego ciała dziennikarze są skazani wyłącznie na relacje rzecznika prasowego rządu. Jednakże to, że Rada Ministrów jest jednym z najważniejszych organów władz państwa nie oznacza, że zwykły obywatel jest z kolei skazany tylko i wyłącznie na relacje dziennikarzy. Wszystkie decyzje Rady Ministrów w postaci rozporządzeń są publikowane w "Monitorze Polskim" i każdy może je przeczytać.

Całkiem inne jest usytuowanie prawne Zarządu Miasta. W jego skład wchodzi przede wszystkim radni, czyli przedstawiciele lokalnego społeczeństwa. Za swoje posiedzenia nie otrzymują oni pensji, lecz jedynie diety. Obradom może przysłuchiwać się każdy radny. Jedynymi osobami, które z racji pełnionych obowiązków zostali członkami Zarządu, są burmistrz oraz jego zastępca. Dlatego też uważam, że podejmowanie decyzji głównie powinno spoczywać na burmistrzu i jego urzędnikach, zaś członkowie Zarządu wybrani spośród radnych powinni być tzw. "ciałem społecznym". Oznacza to, że każdy obywatel miasta powinien mieć szeroki dostęp do informacji na temat ich działalności, a co za tym idzie, powinien mieć prawo zapoznawania się z protokołami.

Z podanych wyżej powodów przytoczona już przez "DK" debata członków Zarządu na temat remontu ul. Drzewickiej, nie powinna mieć miejsca. Byłem świadkiem części tej dyskusji. Naprawdę śmieśnie wyglądało, jak kilku panów mających o asfalcie wiedzę taką, jaką posiada wielu mieszkańców Kostrzyna, dyskutowało czy asfalt położyć na kostce brukowej, czy też najpierw zdjąć kostkę a później położyć asfalt. Uważam, że czymś wiele ważniejszym i bardziej odpowiednim dla przedstawicieli naszego społeczeństwa byłaby dyskusja, które drogi przeznaczyć do remontu i gdzie wybudować nowe jezdnie, a także gdzie powinny być położone chodniki lub ewentualnie, które chodniki wymagają remontu. Oczywiście rozstrzygnięcie tego typu spraw nie jest wcale łatwiejsze niż rozstrzygnięcie sporu o sposób położenia asfaltu. Dlatego niektóre tego typu kwestie rozstrzyga Rada Miejska podejmując odpowiednie uchwały. Jednakże to właśnie Zarząd jest między innymi odpowiedzialny za przygotowanie uchwał. Odpowiada także za wykonanie uchwał. Oznacza to w omawianym przypadku, że członkowie Zarządu dbają, aby pieniądze podatników były jak najefektywniej wydane na uchwalone prace. Zás sposób położenia asfaltu powinien określić urzędnik odpowiedzialny za drogi w Urzędzie Miasta. On powinien wiedzieć z kim się skonsultować, aby podjąć właściwą decyzję. Innym sposobem podejmowania decyzji w tego typu sprawach powinno być organizowanie przetargów lub konkursów ofert, a co za tym idzie, powoływanie odpowiednich komisji przetargowych (konkursowych), w skład których wchodziłby specjalista z danej dziedziny.

Opierając się na ostatnich protokołach z posiedzeń Zarządu do spraw godnych stanowiska tego ciała zaliczylibym przykład pozwolenia na handel alkoholem, czy też decyzje o charakterze finan-

sowym.

Z drugiej strony za nieporozumienie uważam: rozpatrywanie przez Zarząd wielu wniosków indywidualnych (np. narysowanie koperty na jezdni), debaty na temat konstrukcji lekkiej lub ciężkiej jaskiegi pawilonu, czy też dyskutowanie o konkretnych, wymagających poufności, na temat określonej transakcji.

Moja wizja pracy Zarządu ma pokrycie w prawie. Odpowiednie przepisy mówią, że wiele spraw Zarząd może secedować na niższe szczeble. Tak więc tylko od członków tego gremium zależy, czym będą się zajmować. Działalność Zarządu według mojej koncepcji byłaby skuteczna pod warunkiem daleko posuniętej reprezentatywności naszego lokalnego społeczeństwa. Warunkiem podejmowania jak najbardziej trafnych decyzji jest reprezentowanie wielu środowisk lub poznanie ich bolączek.

Do tej pory Zarząd zajmował się wieloma sprawami indywidualnymi, sprawami niedostatecznej rangi lub co gorzej sprawami, na których dostatecznie nie zna się żaden członek Zarządu.

## Zarząd Miasta ogłasza przetarg ...

Wydawać by się mogło, że temat przetargów na wykonanie różnych prac jest interesujący tylko dla wąskiej grupy przedsiębiorców wykonujących różne usługi.

Byłoby tak w istocie rzeczy, gdyby chodziło tu tylko o ich interes. Gdy jednak przetarg ogłaszany jest przez Zarząd Miasta, sprawa dotyczy wszystkich podatników, gdyż to z ich pieniędzy opłacany będzie wykonawca. Dlatego w interesie wszystkich będzie znalezienie takiego wykonawcy, który zleconą pracę wykona w miarę najszybciej, najlepiej i zrobi to za najmniejsze pieniądze. Aby było spośród kogo wybierać, do przetargu powinno stanąć jak najwięcej firm. Aby tak z kolei było, przetargi powinny być jak najbardziej rozpropagowane.

I tu zaczyna się problem. Niby wszystko jest w porządku. Ogłoszenia o przetargach są zgodnie z ustawą oraz ze sposobem zwyczajowo przyjętym wywieszane na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta. W zgodzie z ustawą to może i jest, natomiast czy w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem, należałoby już powątpiewać.

Ostatnimi czasy "miasto" sporo inwestuje, położono więc kilka nowych chodników, zmienia się nawierzchnie niektórych dróg. W okresie kiedy odbywały się przetargi na te prace, ukazywała się jeszcze "Gazeta Kostrzyńska", w której to wszelkie ogłoszenia Urzędu Miasta zamieszczane były za darmo, jakoś w żadnej z nich nie spotkałem ogłoszenia o przetargach na te prace.

W rozmowie z Burmistrzem oraz z panią Naczelnik Wydziału Rozwoju Gospodarczego dowiedziałem się, że wcale nie jest tak źle, gdyż ogłoszenia te oprócz tego, że wieszane są na tablicach UM, wieszane są także w obu kostrzyńskich bankach oraz, co najważniejsze, informacje o niektórych ważniejszych przetargach wysyłane są imiennie do przedstawicieli firm zajmujących się taką działalnością i to znajdujących się na te-

Rozpatrywanie spraw indywidualnych stawia członkom Zarządu dodatkową poprzeczkę. Otóż każdy petent wchodzący do budynku Urzędu Miasta powinien być przez urzędnika mile i grzecznie obsłużony, bez względu na to, czy jego sprawa będzie załatwiona pozytywnie, czy też negatywnie. Członkowie Zarządu również powinni respektować tę zasadę. Z informacji jakie do mnie docierają oraz na przykładzie własnych doświadczeń wiem, że nie jest z tym najlepiej. Szczególnie często pojawiają się w tym kontekście nazwiska pana Bolesława Kamińskiego i pana Waldemara Westfalewskiego.

Podsumowując, pozwolę sobie wysunąć dwa wnioski. Po pierwsze: w Zarządzie powinni staranniej niż dotychczas dobierać tematykę posiedzeń, a poruszane problemy powinny być bardziej profesjonalnie naświetlone członkom Zarządu.

Jarosław Sztydelko

renie nie tylko Kostrzyna.

Skoro więc jest tak dobrze, pomyślałem, dlaczego tak często słyszy się narzekania przedstawicieli kostrzyńskiego rzemiosła w tym temacie.

Postanowiłem sprawdzić, jak to właściwie jest. Skontaktowałem się z właścicielami dwóch firm budowlanych, które swoją siedzibę mają w naszym mieście. Na pytanie, czy wiedzieli o odbywających się przetargach, obaj zgodnie stwierdzili, że nie. "Zadnego pisma na ten temat z Urzędu nie otrzymałem, a jedyną informacją jaką otrzymałem kiedyś, było zawiadomienie o przetargu na wykonanie dźwigu towarowego w przedszkolu nr 1 - stwierdza Jerzy Sitko właściciel ZUPH "Sas" - zlecenie to nie należało do najbardziej atrakcyjnych, a poza tym termin wykonania był bardzo krótki" - dodaje.

Być może firmy, do których dotarłem, nie są w oczach Urzędu na tyle poważne, aby zawiadania je o przetargach. Jednakże prowadzą one szereg robót budowlanych, w tym także specjalistycznych i to w różnych miejscowościach, często większych od Kostrzyna. Kto więc tu rozmija się z prawdą?

Jerzy Szablowski.

## APEL

Część osób prowadzących działalność gospodarczą odczuwa potrzebę zorganizowania lokalnej organizacji broniącej ich interesów.

W założeniach organizacja taka miałaby reprezentować kostrzyński biznes wobec władz miasta. Z drugiej strony władze miejskie mogłyby konsultować swoje decyzje gospodarcze z reprezentantami tej organizacji. W najbliższych wyborach samorządowych reprezentacja organizacji ubiegałaby się o mandaty radnych.

Ponieważ inicjatorzy nie chcą na razie ujawnić swoich personaliów, wszystkich zainteresowanych tą inicjatywą prosimy o kontakt podczas zebrań redakcji "Dwutygodnika Kostrzyńskiego".

Oferujemy szeroki asortyment artykułów sportowych i turystycznych.

- materace
- namioty
- baseny
- leżaki
- meble ogrodowe

Sklep "Alf"  
ul. 22 lipca 1

## Przejście graniczne - gra w znaczne karty?

Wraz z otwarciem drogowego przejścia granicznego rozpoczął się nowy okres w historii naszego miasta. Istnienie przejścia każdy kostrzynianin zauważa na co dzień: samochody z białymi tabliczkami rejestracyjnymi, niemiecki język w sklepach i restauracjach, nie mówiąc już o bazarze. Wielu zauważa również pewne minusy, jakie otwarcie przejścia ze sobą przyniosło: kłopoty z parkowaniem, wzmożony ruch uliczny i nieco wyższe ceny.

Niewątpliwie jednak korzyści są ogromne i w ogólnym bilansie nie tylko równowagę uciążliwości, ale z pewnością je przewyższają. Nie oznacza to, że nie wolno tych problemów ograniczać - wręcz przeciwnie - musimy dążyć do ich eliminacji lub przynajmniej złagodzenia. Stąd też jakakolwiek decyzja odnośnie dalszego rozwoju przejścia powinna być poprzedzona rachunkiem "zysków i strat". Na ostatniej sesji Rada Miejska podjęła decyzję o przekazaniu Skarbowi Państwa dalszych 3 ha pod rozbudowę przejścia granicznego. Byłem jednym z niechętnych obecnych, który odważył się podzielić swoimi wątpliwościami. Nie dlatego, że jestem przeciwny przejściu jako takiemu (wszak już w 1989r. skierowałem wniosek do władz centralnych o otwarcie przejścia w Kostrzynie), ale uważałem, że władze wojewódzkie prowadzą kosztem Kostrzyna swoją grę, chcą załatwić swoje interesy i nie są

względem nas uczciwe. Spróbuję moje przypuszczenia uargumentować.

Sprawa przejścia granicznego rozgrywała się przy całkowitej ignorancji przez władze wojewódzkie stanowiska czy opinii władz Kostrzyna. Na sesji w czerwcu br. wojewoda Puz zobowiązał się osobiście do informowania burmistrza Tomczaka o wszelkich rozmowach czy decyzjach odnośnie przejścia w Kostrzynie.

Na ostatniej sesji poinformowano nas, że rozmowy prowadzone były intensywnie, spotkań odbyło się kilkadziesiąt. Burmistrz Tomczak poinformowany został o jednym! Koncepcja była prosta - znając wątpliwości rady Kostrzyna należało miasto postawić przed faktem dokonanym, co się w pełni udało. Przed sesją podpisano umowę ze stroną niemiecką i radni kostrzynscy mieli tylko sprawę "zaklepać" (nota bene umowy tej nie zaprezentowano nam ani we fragmentach, ani w całości i jedynym źródłem informacji był dyrektor UW p. Józefowski, któremu trzeba było wierzyc na słowo). Prawdziwym "kwiatuśkiem" z tej łąki było stwierdzenie p. Józefowskiego, że jeśli Rada Miejska nie przekaze tych terenów wojewodzie, to oni przejście nam zamkną! Nie wiem, jak inni radni na to zareagowali, ale mnie ta wypowiedź rozśmieszyła (bzdura - żaden wojewoda nie decyduje o otwarciu czy zamknięciu przejścia granicznego) i

jednocześnie rozśmieszyła, że można się posunąć do takiego szantażu.

Starano się przekonać nas, że grunty te potrzebne są dla rozbudowy przejścia dla samochodów osobowych i że ma to być przejście modelowe na całej polsko-niemieckiej granicy. Aktualne przejście nie pozwala jakoby na sprawniejszą odprawę i powoduje kolejkę po obu stronach. W takim razie pojawia się pytanie: dlaczego odprawa dokonuje się tylko na dwóch, czasem na trzech pasach, dlaczego nie wybudowano zgodnie z planem pasa drogi z drugiej strony "białego domu"? Jeśli to nadal okazałoby się niewystarczające, dopiero wtedy powinno się myśleć o innym rozwiązaniu. Poza tym trochę jeździłem po świecie i wiem, jak wyglądają nowoczesne przejścia graniczne: budka z jednej strony autostrady, budka z drugiej i dwóch poganiających ręką samochody urzędników. O żadnych potencjalnych parkingach na przejściach nie ma mowy. Owszem, one są, ale za przejściem - przy stacjach paliwowych, restauracjach, motelach, bankach itp. A może te tereny są potrzebne Panu Wojewodzie na lokalizację właśnie tych obiektów? Może Pan Wojewoda chce uprzedzić miasto i czerpać (czyli odebrać miastu) dochody z instytucji towarzyszących przejściu granicznemu? Dlaczego nie wyraża się zgody na budowę przez miasto stacji paliwowej na Starym Kostrzynie, tłumacząc się brakiem szczegółowego planu zagospodarowania tej części miasta? A przy budowie przejścia granicznego taki plan nie był potrzebny? Ale co wolno wojewodzie... Dlaczego reprezentująca Wojewodę jedna z pań z UW (przepraszam, nazwiska nie pamiętam) kiwała potakującą głową, gdy mówiłem o instytucjach towarzyszących przejściu? Istnieją też druga ewentualność przeznaczenia tego terenu - ruch ciężarowy. Nie uzyskałem odpowiedzi na temat docelowości obsługi przez kostrzyńskie przejście. Pan Józefowski zapewniał, że chodzi tu o 3,5 tony (tak jest ponoc zapisane w umowie), członek Zarządu Miasta pan Bolesław Kamiński mówił, że "nie mamy się co czarować

- pójdą tędy samochody do 7 t", prasa niemiecka podawała, że będą to ciężarówki do 15 ton! Zażądałem jasnej odpowiedzi, ale jej nie otrzymałem. Jeśli umowa faktycznie mówi o 3,5 tonach, to dlaczego p. Józefowski tak naciskał, aby w naszej uchwale nie znalazł się zapis, że "skierowanie ruchu ciężarowego powyżej 3,5 t przez przejście graniczne w Kostrzynie wymaga zgody Rady Miejskiej"? Ta ewentualność chyba nie jest zbyt wygodna dla miasta, którego układ komunikacyjny absolutnie nie jest przygotowany do przyjęcia ruchu ciężarowego.

Jeśli miałyby wypływać z tego korzyści, dlaczego Ślubice bronią się przed taką ewentualnością, a Gubin ma już dość ciężarówek? (36-48 godzin oczekiwania na odprawę). Sugestia, że ciężarówki przekraczające granicę w Kostrzynie skierują się przez Słońsk w kierunku Poznania omijając nasze miasto, nie mają nic wspólnego z logiką. Jaki kierowca będzie się telepał przez Słońsk, Krzeszyc mając od Świecka autostradę? Przekraczający granicę w Kostrzynie pomkną przez miasto w stronę Gorzowa czy Gdańska.

Najlepszym rozwiązaniem wydaje się być budowa dużego przejścia tranzytowego z autostradą na północ (lub w najgorszym przypadku na południe od naszego miasta) dla samochodów choćby i 50 tonowych oraz zachowanie lokalnego osobowego (wraz z autobusami) charakteru przejścia na Starym Kostrzynie. Są przecież takie plany, ale jeśli puścimy teraz ciężarówkę przez Kostrzyn, to ich realizacja z pewnością odwlecze się w czasie. A jeśli nawet plany te zostaną zrealizowane, to na Starym Mieście pozostaną nam nikomu niepotrzebne parkingi, terminale odpraw, biurowce, rampy itp.

Postawiłem powyżej wiele pytań, na które osobiście nie znam odpowiedzi. Mogę się jedynie ich domyślać, ponieważ pytań nie byli skłonni ich podać. Być może przesadzam ze swoją podejrzliwością, może się mylę. Oby!

Czas pokaże.

Ryszard Skalba.



Koło UPR w Kostrzynie,  
ul. Osiedłowa 1a/9,  
tel. 23-02.

Chcesz wiedzieć więcej niż wiesz?  
Chcesz czytać o tym, co inni wolą  
pominąć milczeniem lub zniekształcić?

Czytaj  
**"Najwyższy CZAS"**  
ogólnopolski tygodnik prawnicowy.



KLINIKA  
WETERYNARYJNA

ANDRZEJ ANDRZEJEWSKI  
lekarz weterynarii

66-470 Kostrzyn, ul. Nadbrzeżna 4, tel. 24-62.

**Nowo otwarty sklep  
z odzieżą używaną**

Tylko u nas tania odzież włoska-  
tu znajdziesz coś dla siebie.

Kostrzyn,  
ul. 22 Lipca  
(pawilon nr 2)

**HURTOWNIA  
WIELOBRANŻOWA  
ELFRA OFERUJE  
BOGATY ASORTYMENT  
ODZIEŻY  
HURT - DETAL**

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 8<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>.  
Kostrzyn n.O., (dawna baza ZREMB-u), tel. 21 - 32.

Zlecenie Agencji **art-ik**

**WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO  
"art-Profil"**

w Kasynie Wojskowym  
jest czynna w godz.  
12.00 - 18.00,  
w soboty 11.00 - 15.00

To może  
być Twoja  
filmoteka

**NAPRAWA, KONSERWACJA  
oraz REGULACJA  
JUNKERSÓW**

Tadeusz Kot  
ul. 15-lipca 29/3  
Kostrzyn n.O.  
Tel. 34-34  
(po 15-tej)

**i  
KUCHENEK GAZOWYCH**

**Spółka Cywilna**

**Małgorzata Tańkiel i Beata Skórska**

Zapraszamy do baru

**"DUET"**

Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).  
Polecamy dania gorące, napoje, lody i słodczyce.  
Zapewniamy miłą obsługę przez 24 godziny na dobę.

**UWAGA! NOWOŚĆ!  
PIWO KUFLOWE Z ŻYWCA**

# Czy Kostrzyn wzbogaci się o ekspozycję przyrodniczą?

Trwają starania o skuteczniejszą ochronę przyrody w rejonach przygranicznych. Przykładem było niedawne polsko-niemieckie seminarium w Kostrzynie poświęcone ochronie przyrody po obu stronach Odry oraz współpracy przygranicznej w tym zakresie.

Jednym z licznych efektów tego spotkania jest zainteresowanie władz Kostrzyna organizacją i prowadzeniem ekspozycji przyrodniczej na terenie miasta.

Lubuski Klub Przyrodników, jeden z organizatorów spotkania w Kostrzynie, zwrócił się do władz miasta z propozycją zorganizowania na jego terenie stałej ekspozycji przyrodniczej. Mogłaby ona składać się z kilku części. Już obecnie można by urządzić ekspozycję "świat owadów", dla której poszukiwana jest stała lokalizacja. W ciągu kilku miesięcy, przy niewielkiej pomocy ze strony miasta istnieje możliwość zorganizowania ekspozycji poświęconej walorom przyrodniczym ziemi kostrzyńskiej, szczególnie sąsiadującemu z miastem rezerwatowi "SŁONSK".

W dalszej perspektywie, wspólnie ze stroną niemiecką, która zainteresowana jest rozwojem kontaktów w tej dziedzinie, planuje się przygotowanie dużej wystawy pod hasłem "Przyroda nie zna granic", poświęconej przyrodzie obu brzegów Odry i jej ochronie, a także generalnie, problemom europejskiej współpracy międzynarodowej w tym zakresie.

Należy podkreślić, że Lubuski Klub Przyrodników posiada znaczne osiągnięcia w edukacji ekologicznej. Cel ten

realizuje między innymi poprzez organizację wystaw. Obecnie na terenie województwa gorzowskiego prowadzone są dwie stałe wystawy: "Tajemnica nietoperzy" w sąsiedztwie rezerwatu "Nietoperz" koło Międzyrzecza, oraz "Przyroda Drawieńskiego Parku Narodowego" w Bogdance koło Drawna.

Ażeby ekspozycja przyrodnicza mogła zaistnieć w Kostrzynie, Lubuski Klub Przyrodników oczekuje od miasta udostępnienia (przekazanie w użytkownik) pomieszczenia wystawowego o powierzchni co najmniej 100 m<sup>2</sup> (z ewentualną możliwością powiększenia w przyszłości), a w przypadku realizacji ekspozycji poświęconej przyrodzie okolic Kostrzyna - niewielkiej pomocy finansowej.

Władze miasta w oficjalnym stanowisku wyraziły zainteresowanie zorganizowaniem na terenie Kostrzyna ekspozycji przyrodniczej i poinformowały o podjęciu działań mających na celu ustalenie lokalizacji. Należy oczekiwać, że po analizie możliwości odpowiedniej dla tego typu lokalizacji Kostrzyn wzbogaci się o interesujący obiekt przyrodniczy.

Istnienie dużej ekspozycji przyrodniczej niewątpliwie podniosłoby walory turystyczne miasta, co w kontekście przejścia granicznego i narastającego ruchu turystycznego wydaje się nie bez znaczenia.

Ekspozycja przyrodnicza służyłaby jednocześnie jako ośrodek edukacji ekologicznej, informacji przyrodniczej i współpracy przygranicznej w ochronie przyrody.

Janusz Wiecek

## OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam działkę ogrodniczą na Osiedlu Leśnym. Wiadomość: tel. 29-37 (po godz. 18.00) lub kiosk "Ruchu" koło banku PKO BP. \*\*\*

Sprzedam tanio komputer "Atari", 600 gier (normali turbo). Lektura i czasopisma - gratis. Wiadomość: Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu 88/7, tel. 30-75. \*\*\*

Sprzedam kózki damski, długi, rozmiar 165, kolor brązowy. Wiadomość: ul. Drzewicka 15/3. \*\*\*

Sprzedam garaż na Osiedlu Leśnym. Wiadomość: tel. 32-53. \*\*\*

Citroen CX 2,5 Diesel, rocznik 1984, stan b.dobry sprzedam. Kostrzyn tel. 35-59. \*\*\*

Sprzedam Mazdę 323F poj. 1500 cm<sup>3</sup>, 1991r. w idealnym stanie (5- drzewiowa), Kostrzyn tel. 33-58. \*\*\*

Sprzedam Forda Transita poj. 2400 cm<sup>3</sup>, diesel, rok prod. 1978. Kostrzyn tel. 33-58. \*\*\*

Sprzedam Renault 11, poj. 1300 cm<sup>3</sup>, rok prod. 1985, czerwony, w bardzo dobrym stanie. Kostrzyn tel. 31-35. \*\*\*

Sprzedam pralkę wirlonową na gwarancji, nieużywaną. Kostrzyn tel. 31-35. \*\*\*

Kupię lub wydzierżawię garaż. Wiadomość: tel. 29-58 po godz. 19.00. \*\*\*

Sprzedam okazjnie wzmacniacz DIO-RY. Kolor srebrny. Cena tylko 999 tys. \*\*\*

Sprzedam dom jednorodzinny nowo wybudowany w technologii "TERMO-MURU", pow. całkowita 360 m<sup>2</sup>, położony w Kostrzynie, ul. Osiedle nad Wartą. Cena do uzgodnienia. Wiadomość, tel. 33-36 lub Osiedle nad Wartą 17. \*\*\*

Sprzedam 2 garaże w Kostrzynie przy ul. Fabrycznej. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: tel. 33-36 lub Osiedle nad Wartą 17. \*\*\*

Pokój do wynajęcia, ogrzewanie piecowe. Łazienka i kuchnia ogrzewane gazowo. Tel. 30-23. \*\*\*

Sprzedam maszynę do pisania, rok prod. 1992, walizkowa. Kostrzyn, tel. 37-72. \*\*\*

Zaginął beżowy kundelek z metalową obrozą. Bardzo tęskni za nim dziecko. Znalazcę prosimy o wiadomość: tel. 37-77 lub ul. Moniuszki 4a/2. \*\*\*

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr.tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piąście" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizonowy nad Wartą, drugie piętro, poniedziałek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

## Z redakcyjnej poczty

### MINISANATORIUM - STANOWISKO DYREKTORA ZZOU

W związku z zamieszczeniem listu pacjentów "Minisanatorium" dotyczącego groźby likwidacji w/w placówki, Dyrekcja Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej Kostrzyn n/O informuje, iż o przejęciu obiektu "Kregielni" przez miasto dowiedzieliśmy się od Dyrektora Miejskiego Domu Kultury Pani Grażyny Mazur. Pani Dyrektor poinformowała również o fakcie, iż na potrzeby M.D.K. brak pomieszczeń i prosi o umożliwienie udostępnienia zbędnych pomieszczeń bądź połączenia funkcji (rano na potrzeby "Minisanatorium", po południu M.D.K.).

Po wspólnej wizji lokalowej postanowiliśmy udostępnić dotychczasowe pomieszczenia administracyjne na potrzeby MDK oraz inne użytkować wspólnie (wypoczywalnia będzie w godzinach wieczornych miejscem prób Ogniska Muzycznego). Poczynione ustalenia nie spowodują ograniczenia zakresu świadczonej fizjoterapii i kinezyterapii. Kompletnym nieporozumieniem jest fakt łączenia powyższych zmian

### Sprostowanie Zgubione zera

Z dużym lapaśmem spotykamy się w wydawstwie zatytułowanym "Postęp w kostrzyńskiej telekomunikacji" zamieszczonym w poprzednim numerze "DK", w którym "zgubiono" trzy zera. Otóż założenie telefonu w Kostrzynie kosztuje w okablowanym budynku 2.675.000 złotych, a nie - jak wydrukowano 2675 złotych.

Za ten błąd przepraszamy zarówno Czytelników, jak i pana D.Boreckiego, który wywiadu udzielił.

Wydawca "DK"  
Jarosław Szydelko

organizacyjnych z konfliktem na linii Dyrektor ZZOU-u - Burmistrz Miasta Kostrzyna. Przejęcie budynku "Kregielni" jest następstwem procesu prywatyzacji Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

Rzekomych planów przeniesienia "Minisanatorium" nie ma i nie będzie, będzie natomiast przedmiotem negocjacji problem ponoszenia kosztów utrzymania "Minisanatorium" (do tej pory energia elektryczna, woda, ogrzewanie, remonty były pokrywane przez KZP).

Jednocześnie pragnę podziękować autorom listu za zaangażowanie i troskę o przyszłość w/w placówki ZZOU-u. Chciałbym, aby Państwa zaangażowanie zostało wykorzystane w celu zdobycia środków finansowych na sprzęt do "Minisanatorium" oraz ponowne uruchomienie nie działających urządzeń np.: bicz szkiekie. Aktualne potrzeby finansowe w tym zakresie wynoszą około 100 mln złotych.

Dyrekcja ZZOU-u deklaruje swoją pomoc oraz współpracę w przedsięwzięciach, które pomogą uzyskać w/w kwotę na potrzeby zakupu sprzętu medycznego dla "Minisanatorium".

Z poważaniem  
Dyrektor ZZOU-u  
Andrzej Marciniak

### UWAGA HOBBYŚCI!

Informujemy, że sklep modelarski został przeniesiony z targowiska miejskiego na ulicę Mickiewicza (naprzeciwko strażnicy Straży Granicznej). ZAPRASZAMY!

### CAŁODOBOWA

## SPRZEDAŻ

## TRUMIEN

Kostrzyn,  
ul. Waszkiewicza 44a



## AUTO UNIwersAL s.c.

### Piotr i Marek Zwolińscy

66-470 Kostrzyn n.O.  
ul. Boh. Stalingradu 41  
tel. 31-67 lub 38-52

#### OFERUJEMY:

- pomoc drogową
- mechanikę pojazdową
- auto-handel /sprowadzamy samochody na zamówienie/

Zlecenie Agencji **art-333**

## Agencyjna Stacja Paliw CPN

### A.TAKIEL i S-ka

poleca przez 24 godziny:

ETYLINE 94

OLEJ NAPEĐOWY

ETYLINE BEZOŁOWIOWĄ EURO SUPER 95

KOSMETYKI

OLEJE SILNIKOWE

AKCESORIA

UWAGA! SZEROKI WYBÓR OPON

CPN - GWARANCJĄ JAKOŚCI !!!



# Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

## JAK ZOSTAĆ WĘDKARZEM?

Wędkarzem, we współczesnym rozumieniu tego słowa, może zostać tylko ta osoba, która spełnia kilka warunków: uprawia amatorski połów ryb wędką, przestrzegając przy tym obowiązujących reguł tego zajęcia, zgłębia przy okazji tajniki życia środowiska wodnego oraz dba o zachowanie go dla przyszłych pokoleń w jak najlepszym stanie, chroni jednocześnie florę i faunę stanowiącą otulinę wód i w niej żyjącą. Słowo "amatorski" oznacza, że wędkarz nie utrzymuje się z łowienia ryb w przeciwnieństwie do rybaków, dla których pozyskiwanie ryb jest zawodem. Podporządkowanie się regulaminowi i zarządzeniom, które wymienię w dalszej kolejności, służy ograniczeniu wstępnego, barbarzyńskiego łtusownictwa, degradacji wód oraz ochronie otaczającej nas przyrody w naszym kraju. Niemniej oprócz odpowiedzialności wynikającej z praw przedstawionych na papierze i opatrzonych podpisem urzędnika administracji państwowej, istnieje jeszcze osobista odpowiedzialność moralna. A z nią jest różnie, czego niejednokrotnie doświadczamy nad wodą, obserwując poczynań części pseudowędkarzy. Poglębiona wiedza na temat środowiska naturalnego pomaga uzyskiwać dobre wyniki w łowieniu ryb i pozwala szybko reagować na każdą nieprawidłowość w użytkowaniu wód płynących i stojących.

Z prasowych i telewizyjnych doniesień znamy szereg przykładów, jak wędkarze dzięki swej orientacji i fachowości, wielokrotnie ratowali zagrożoną przyrodę przed całkowitym zniszczeniem. A zatem "być wędkarzem" to brzmi dumnie i to znaczy nie tylko łowić ryby, a także dzięki kontaktowi z naturą i poznaniu jej tajemnic stać na strażu malejących zasobów przyrody. Po wyliczeniu "credo" każdego szanującego się wędkarza, przystąpmy do rzeczy. Jak zostać wędkarzem? Rozporządzeniem z dnia 14 czerwca 1985r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o rybactwie śródlądowym (Dziennik Ustaw z 31.07.1985r nr 33 poz. 151) Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej upoważnił Polski Związek Wędkarski do przeprowadzania egzaminów na kartę wędkarską i wydawania tych kart. Z kolei Zarząd Główny PZW ustalił zasady egzaminowania i wydawania kart wędkarskich. Są one następujące:

- do przeprowadzania egzaminów w zakresie ochrony ryb oraz wykonywania wędkarstwa upoważnione są komisje egzaminacyjne powoływane przez zarządy kół PZW, które otrzymały od właściwych zarządów okręgowych PZW uprawnienia do egzaminowania i wydawania kart wędkarskich,

- egzaminy na kartę wędkarską przeprowadzane są przez 3-5 osobowe komisje. Z egzaminów sporządzany jest protokół, który musi być przechowywany w aktach kół minimum 5 lat. Egzaminy przeprowadzane są przy pomocy testów, losowania pytań wzgl. bezpośredniego zadawania pytań egzaminowanemu. O wyborze sposobu egzaminowania decyduje przewodniczący komisji przed rozpoczęciem egzaminu,
- osoba ubiegająca się o kartę wędkarską powinna posiadać znajomość:

1. przepisów ustawy o rybactwie śródlądowym z 18.04.1985 oraz rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 14.06.1985 w sprawie wykonywania niektórych przepisów o rybactwie śródlądowym,
2. regulaminu sportowego połowu ryb PZW oraz przez byłe Państwowe Gospodarstwa Rybackie,
3. znać gatunki ryb oraz posiadać zdolność ich rozróżniania,
4. podstawowego zakresu wiedzy przyrodniczej odnoszącej się do ryb i środowiska wodnego, przepisów o ochronie przyrody,

5. zasad postępowania w przypadku stwierdzenia zatrucia wody, śniecia ryb lub stwierdzenia innego szkocdnictwa.

6. podstawowych informacji o sposobach wędkowania.

Osoba ubiegająca się o kartę wędkarską dokonuje tzw. opłaty egzaminacyjnej do kasy kół PZW, w którym egzamin jest przeprowadzany, a osoba która nie zdała egzaminu, ma prawo do składania po upływie 7 dni egzaminu poprawkowego z obowiązkiem ponownego wniesienia opłaty egzaminacyjnej. Kół PZW przeprowadzające egzaminy na kartę wędkarską mają obowiązek umożliwić osobie zdającej zapoznanie się z przepisami wymienionymi w pkt. 1-6.

Ponadto trzeba wiedzieć, że kartę wędkarską może otrzymać osoba, która:

- ukończyła 16 lat,
- złożyła z wynikiem pozytywnym egzamin przed komisją PZW.

Za wydanie karty wędkarskiej kół PZW pobiera opłatę. W razie zniszczenia lub zniszczenia karty wędkarskiej, zainteresowany może ubiegać się o wydanie duplikatu po ponownym wniesieniu opłaty.

Z obowiązku posiadania karty wędkarskiej są zwolnione osoby do lat 16, z tym, że mogą łowić ryby jedynie pod opieką osoby legitymującej się taką kartą i będącej członkiem PZW.

Pozwolenie na wędkowanie, wydane przez właściciela lub dzierżawcę akwenu, to po karcie wędkarskiej drugi dokument uprawniający do swobodnego łowienia. W Polsce jak na razie wszystkie wody (wraz z ich użytkownikami) stanowią własność państwa (zgodnie z ustawą PRAWO WODNE z 1974r.) z drobnymi wyjątkami, które dotyczą niewielkiej grupy wód hydrologicznie zamkniętych (nieprzepływowych) znajdujących się w rękach właścicieli prywatnych.

Głównymi rybakimi dzierżawcami powierzchniowych wód śródlądowych w naszym kraju obecnie są: Agencja Rynku Rolnego w imieniu Skarbu Państwa (akwenu byłych Państwowych Gospodarstw Rybackich); Polski Związek Wędkarski, dzierżawiący głównie rzeki, zbiorniki zaporowe oraz część mniejszych jezior i stawów; Spółdzielczość Rybacka - dolne biegi Wisły i Odry oraz podobnie jak SKR, leśnictwo, instytucje naukowe. Ponadto, aby poławić ryby w morzu, należy wykupić w odpowiednim urzędzie morskim specjalne zezwolenie. Jak z tego widzimy, istnieje możliwość połowu ryb bez obowiązku przynależności do PZW, ale jak wynika z analizy opłat za pozwolenie na wędkowanie u innych właścicieli wód, członkowie PZW płać za nie najmniej, nawet po doliczeniu obowiązujących składek. Tak więc jeżeli zdecydujemy się na wstąpienie do PZW, to musimy zapłacić wpisowe, składkę członkowską i dokonać opłaty za wędkowanie na wodach nizinnych lub górskich. Tak więc reasumując, by zostać wędkarzem należy złożyć egzamin na kartę wędkarską, pobrać ją, wykupić pozwolenie na wędkowanie, zakupić sprzęt i hajda na ryby! Wszystkie trzy kół PZW w Kostrzynie (przy PKP, KZP i MON) posiadają uprawnienia do przeprowadzania egzaminów na kartę wędkarską, a które wybierze, zależy tylko od NAS. Tam również uzyskamy dodatkowe informacje potrzebne do skompletowania stosownych dokumentów, jak i wielkości opłat.

A naprawdę warto zostać wędkarzem. Spróbujcie.

Pobyt nad wodą zachęca też do uprawiania innych form rekreacji z nią związanych, chociażby takich, jak kajakerstwo, żeglarstwo, pływanie. Wytrawny wędkarz staje się z czasem dobrą piechurką i znakomitą turystą.

W porównaniu do innych dyscyplin sportu umożliwiających kontakt z przyrodą, na przykład myślistwa, jeździectwa, sportów motorowodnych,

oprzyrządzenie potrzebne do połowu ryb kosztuje znacznie mniej. Nie trzeba od razu kupować drogiej wędki, aby zostać dobrym wędkarzem. Na początku nieprawny wędkarz powinien korzystać ze sprzętu prostego i taniego. Do-

piero wtedy warto "inwestować" w różne wędkarskie cuda techniki, gdy okaże się, że hobby jest dostatecznie trwałe, poparte wiedzą i pewnym doświadczeniem. A więc, przyszy, kostrzyński wędkarzu, do zobaczenia nad wodą!

## AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

Jak obiecałem w ostatnim numerze "Dwutygodnika" podając dzisiaj klasyfikację "GRAND PRIX" 93 kół nr 3 przy MON. W kategorii seniorów uzyskano następujące wyniki:

- 1 m Bogdan Kot - 99 pkt
  - 2 m Marian Boratczuk - 75 pkt
  - 3 m Sławomir Szczudliński - 72 pkt
  - 4 m Kondrat Kopecki - 57 pkt
  - 5 m Adolf Uchmanowicz - 47 pkt
  - 6 m Roman Kowalski - 43 pkt
  - 7 m Roman Ferworn - 41 pkt
  - 8 m Grzegorz Brucki - 36 pkt
  - 9 m Edward Ilczuk - 35 pkt
  - 10 m Jan Pomiećko - 35 pkt
- Natomiast w klasyfikacji juniorów:
- 1 m Jakub Lichwa - 28 pkt
  - 2 m Lucjan Liczycki - 28 pkt
  - 3 m Stanisław Rajczak - 22 pkt
  - 4 m Bartłomiej Charzyński - 15 pkt
  - 5 m Grzegorz Garczyński - 15 pkt

Pora na podsumowanie całego sezonu "anno domini" 1993.

W zasadzie we wszystkich kółach kostrzyńskich zwycięzcami klasyfikacji "GRAND PRIX" zostali wędkarze doświadczeni, z długoletnim stażem zawodniczym, słowem "stary wyżeracz". Koledzy: Zagacki Jan, Włodarczak Jan oraz Kot Bogdan, który zmienił "barwy klubowe" w sezonie 93, od lat co roku zawsze byli w czołówce klasyfikacji w swoich kółach i nie raz stawali już na pudle. Analizując dziesiątki najlepszych napotyka się przeważnie na same znane nazwiska. Nowych jest niewiele. Dariusz Zagacki w kole nr 2, Roman Kowalski i Edward Ilczuk w kole nr 3 oraz Roman Lubieński, Krzysztof Urbanowicz, Mirosław Walaszek, czy też nieobecny w "10" z przyczyn obiektywnych Dariusz Wróbel w kole nr 1, to za mało, by mówić o generalnej zmianie warty. Na dobrą sprawę to tylko Dariusz Zagacki, ILCZUK, WALASZEK czy WRÓBEL poczynili największe postępy i w takim tempie doskonalił swoje umiejętności, mają szansę zagrozić najlepszym za rok. Za sytuacją panuje w kategorii juniorów. Restrykcyjna w początkowym zapisie ustawa z 1985 roku, zmniejszyła na pewien okres napływ młodzieży do kół. Stąd luki w pewnych

rocznikach, na zawody młodzieżowe w kółach przychodzi tylko po kilka osób, no i może wyjątkiem jest kół nr 3, które było w stanie w GRAND PRUX sklasyfikować kilkunastu juniorów. Niezbyst to pochlebnie świadczy o pozostałych zarządcach kół. Gdzie nam do lat osiemdziesiątych, gdy konkursy juniorów gromadziły każdorazowo po kilkunastu juniorów. Ale czy tylko ustawa tu winna?

Bijmy się w piersi, PANOWIE DZIAŁACZE. Nie zabiegamy dostatecznie o to, aby przyciągnąć młodzież na konkursy. A bo to kłopotliwe. Trzeba ich pilnować, dać oddzielnie sędziego, no i właśnie, konkursowe nagrody uszczuplić. Tak, ale bez tego nie będzie tej młodzieży, ale i nie będzie wyników. Nie doczekamy takiego roku jak 1986, gdy Mistrz i Wicemistrz okręgowy juniorów wywodzili się z Kostrzyna. Obecnie największe szanse ma na okręgowy a może i na ogólnopolski sukces Marcin Włodarczak. Musi go jednak tata trochę odważnie puścić na głębokie wody.

Spójrzmy prawdzie w oczy. Przy tym anachronicznym systemie rozgrywania naszych konkursów i posiadaniem usprzętowanemu w kategorii seniorów w wędkarstwie spławikowym, nasi zawodnicy raczej nie mają szans na odegranie poważnej roli w okręgu, a co dopiero na arenie krajowej. Stawiając więc na młodzież. W niej tkwi szansa, za Kostrzyn istniał na krajowej mapie spławikowej. Calkowita posucha panuje w kategorii kobiet. Aż wstyd się przyznać, że nie posiadamy albo nie chcemy posiadać w żadnym z naszych kół kobiety-wędkarki, która by mogła reprezentować miasto na zewnątrz. Taki wstyd. Okręg, który posiada dwukrotną Mistrzinię Polski, ma również i takie "białe plamy". Najwyższa pora to zmienić. Dlatego apeluję, aby zarządy kół na swych ostatnich posiedzeniach tegorocznych przed walnymi zebraniem zastanowiły się nad sposobami modyfikacji konkursów i klasyfikacji, by je w większym stopniu upowszechnić, uatrakcyjnić, by stały się one prawdziwą wylegarnią i kuźnią talentów.

A to w efekcie przysporzy chwały naszemu Związkowi i miastu, w którym żyjemy.

## Zakład Pogrzebowy

### "Orient"

Baranowski Bolesław  
Lechman Andrzej

ORGANIZUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE:

- załatwiania formalności (karty i akty zgonu)
  - wykupienia miejsca na cmentarzu
  - zakupu ubrania dla zmarłego
  - zakupu oraz przewozu trumny
  - zakupu wieńców i wianek
  - wykopania grobu
  - wykonania krzyża, tabliczki, klepsydry
  - przygotowania ceremoniału pogrzebowego świeckiego lub kościelnego (na cmentarzu)
  - załatwiania zdjęć fotograficznych
  - załatwiania usług transportowych związanych z pogrzebem
  - załatwiania świadczeń pieniężnych z tytułu zgonu (ZUS)
  - innych usług lub spraw związanych z pogrzebem a zreolonych przez zamawiającego.
- Zamawiający może zamówić usługi w pełnym zakresie lub tylko pozycje wybrane przez siebie.

Zlecenia przyjmowane są na cmentarzu komunalnym osobście w godz. 8.00-15.00, ul. Sportowa, tel. 30-76. Po godzinie 15.00 zakład przyjmuje zlecenia pod numerem telefonu 25-62, adres: ul. Chemików 4.





# Kącik Radia Obywatelskiego

Po przedstawieniu Regulaminu Eterowego PL CB-Radio chcę przybliżyć dzisiaj pewne dodatkowe informacje, odnoszące się do zasad prowadzenia rozmów w paśmie obywatelskim.

1. Podczas rozmów w tzw. kółkach (kilka stacji na jednym kanale) należy przekazywać mikrofon zawsze konkretnemu rozmówcy.

2. Przy przekazywaniu mikrofonu należy stosować krótkie przerwy, umożliwiające usłyszenie breaka.

3. Włączając się do rozmowy trzeba zawsze podać swój numer wywoławczy oraz imię. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy rozmowy doskonale się znają. Jest zwyczajowo przyjęte, że użytkownicy radia CB zwracają się do siebie po imieniu niezależnie od wieku.

4. Wywołanie rozmowy polega na podaniu jego numeru oraz swojego, np. 1880 (osiemnaście osiemdziesiąt) dla 3376 (trzy trzy siedem sześć), lub ogólnie Gorzów prosi 3376 Kostrzyn.

5. W przypadku niezgłoszenia się korespondenta, kolejne wywołanie musi po-

przedzać przerwa umożliwiająca zgłoszenie się rozmówcy, a także wywołanie lub zgłoszenie innych kolegów.

6. Przed wywołaniem należy bezwzględnie odkręcić szumy, tzw. squelch, w celu sprawdzenia, czy nie zakłócimy wywołania innemu koledze.

7. Szczególnie w miastach, w trakcie rozmów lokalnych, należy starać się o zmniejszenie mocy posiadanego nadajnika (tzw. skrót mocy).

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że moc 1 W jest zupełnie wystarczająca dla zapewnienia poprawnej łączności (nawet pomieć ły Kostrzyna a Dębno, Stubicami czy Gorzowem). Mimo iż zezwolenie opisuje najczęściej na 4 W, stosowanie pełnej mocy nie powoduje dużo lepszej słyszalności, a często uniemożliwia innym kolegom nawiązanie łączności.

8. Z uwagi na możliwość powodowania zakłóceń na kanałach 9 i 28, należy zrezygnować z pracy na kanałach sąsiednich - 8, 10, 27 i 29.

9. Należy zawsze mieć świadomość, że używanie słownictwa ogólnie przyjętego za obraźliwe oraz świadome naruszanie zasad etyki obywatelskiej może spowodować na wniosek Komisji Eterowej cofnięcie lub zawieszenie przez PAR zezwolenia na używanie radiotelefonu.

161 GO 3376  
op. Andrzej.

## Kronika policyjna

### Wyludzenie

4 listopada zgłoszono do tutejszego komisariatu o nieprawym pobraniu kwoty 3 mln zł z Rejonowego Biura Pracy w Kostrzynie przez jednego z mieszkańców Kostrzyna.

### Kradzież

12 listopada dokonano kradzieży roweru marki "Alfita" wartości 1,5 mln zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna. Sprawy dotychczas nie ustalono.

### Włamanie

W nocy z 12 na 13 listopada dokonano włamania do sklepu spożywczego przy ul. Głównej, skąd dokonano kradzieży kawy, papierosów i słodyczy o łącznej wartości 40 mln zł na szkodę RSZiZb. W wyniku podjętych czynności sprawców ustalono. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Stubicach zastosował wo-

bec nich środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu. Część mienia odzyskano. \*\*\*

W nocy z 14 na 15 listopada dokonano włamania do piwnicy na Osiedlu Mieszka 1, skąd sprawcy dokonali kradzieży wiertarki elektrycznej oraz przyrządu do cięcia terakoty. Łączna suma strat - 7 mln zł.

### Falszerstwo

15 listopada Prokurator Rejonowy w Stubicach wszczął śledztwo w sprawie wprowadzenia do obiegu banknotu o nominale 1 mln zł, co do którego zachodzi podejrzenie sfałszowania. Banknot ujawniono w PKO BP Kostrzyn.

### Oszustwo

15 listopada na przygranicznym targowisku miejskim nieznaną sprawca przy dokonywaniu transakcji zakupu kurtek dokonał oszustwa na tzw. "prze-kulankę". Suma strat wynosi 20 mln zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna.

J.Sz.

## Horoskop dla nastolatków i nie tylko

### BARAN

Nie zlekceważ nowo powstałej sytuacji. Nie licz zbyt wiele na innych. Zaplanuj kilka wyjaśniających wątpliwości rozmów. Hasło dla Ciebie: bez niedomówień.

### BLIŹNIĘTA

Pomyślne wiadomości. Nad niektórymi warto się zastanowić. A do ważnych rozmów przygotuj rzeczowe argumenty.

### BYK

Polegaj na własnym doświadczeniu i nie słuchaj podszeptów. Nie zaskakuj otoczenia nagłymi zmianami poglądów.

### RAK

Pewna sprawa wymaga osobistego zaangażowania. Nie trać czasu na bzdury bez znaczenia. Każdą wolną chwilę wykorzystaj na krótki relaks.

### LEW

Staraj się postępować spokojnie. Re-

alizuj konsekwentnie przyjętą wcześniej taktykę. Zmieniając nagle poglądy, możesz utracić wiarygodność.

### PANNA

Czekają Cię kolejne zmiany. Wykorzystaj umiętności dyplomatyczne dla przystosowania się do nowych warunków.

### WAGA

Nie stawiaj wszystkiego na jedną kartę. Postaraj się znaleźć złoty środek, a uda Ci się pokonać piątrzące trudności.

### SKORPION

Postaraj się poświęcić więcej czasu sprawom zawodowym, a będziesz mieć wiele powodów do zadowolenia.

### STRZELEC

Polujesz mało skutecznie, postaraj się zmienić poletko łowów, by nie stracić kolejnej szansy na realizację swoich planów.

### KOZIOROŻEC

Przeprowadzone rozmowy mogą otworzyć nowe perspektywy, nie lekceważ nawet najdrobniejszych niedomówień i niejasności.

### WODNIK

W pracy wskazane wykaże się inicjatywą, postępuj jednak dyplomatycznie przy podejmowaniu decyzji.

### RYBY

Z wprowadzeniem zmian wstrzymaj się do czasu, aż rozwieszysz niejasności i wątpliwości, rozważ wszystkie warianty, jakie Ci tylko przyjdą do głowy.

PUCHU I JAWA

## Dziewczynka z zapalniczką



Violetta Nowak

## Dziś w gazecie, jutro na kasecie

"Mroki miasta" (Night and the City), reż. Irwin Winkler.

Harry Fabian to adwokat specjalizujący się w obronie drobnych opryszków. Kiedy dowiedział się, że mistrz bokserki Sanchez zamieszany jest w napad, postanawia to wykorzystać do zarobienia większych pieniędzy. Kontaktuje się z ofiarą i namawia ją do złożenia pozwu do sądu.

Ma nadzieję, że porozumienie z napastnikiem poza salą sądową przyniesie mu większą gotówkę. Myli się jednak, gdyż Sanchez należy do bokserkiej grupy Boom Boom, której szef to przestępca o dużych wpływach we władzach. Pozew przeciw Sanchezowi zostaje odrzucony. Harry więc decyduje się sam powołać własną drużynę bokserką. Z czasem staje się to największą pasją jego życia. Film zrealizowany w gwiazdorskiej obsadzie z Robertem De Niro i Jessicą Lange.

Dystrybucja: Poltel.

## Konkurs filmowy



Film Jacka Nicholsona pt. "Dwóch Jacke'ów" (The Two Jackes) jest kontynuacją filmu Romana Polańskiego "Chinatown". To prawidłowa odpowiedź na poprzednie pytanie.

Nagrodę w postaci pięciu bezpłatnych

wypożyczeń w wypożyczalni DH "Piast" wypożyczała Katarzyna BOROWCZYK. Gratulujemy.

A oto kolejne pytanie:

- Na jakiej planecie rozgrywa się akcja filmu Paula Verhoevena "Pamięć absolutna".

Na odpowiedź czekamy pod adresem wydawcy, bądź w wypożyczalni kaset DH "Piast".

## Koncert życzeń



Serdeczne życzenia z okazji imienin, dużo szczęścia, zdrowia i słodyczy Barbarze Paszkiewicz rodzinna żyć.

Z okazji 16 urodzin Magdzie Błaszczak serdeczne życzenia składają koleżanki z klasy.

Moc gorących życzeń z okazji imienin dla wspianego taty i męża Stanisława Nowackiego składają: żona Krystyna i córki Monika i Beata z rodziną.

Wiele pomyślności w życiu osobistym, powodzenia w interesach i wszystkiego najlepszego z okazji imienin dla Andrzeja Szarka, przesyłają B.M. Skórscy wraz z córką Milenką.

Najserdeczniejsze życzenia z okazji urodzin Hubertowi Lewkowiczowi przesyłają M. i A.

Życzenia powodzenia w nowej szkole i tego co najlepsze, przyjaciele Monice W składa Agnieszka S.

Serdeczne życzenia dla Andrzeja Karolaka składa kochająca rodzina.

Z okazji imienin Kasi Sucheckiej moc

życzeń składa Czarna, Wiśnia i Edyta.

Serdeczne życzenia urodzinowe dla córki Magdy Błaszczak przesyła rodzina.

Dla kochanego Iruśka Gniesioszka pozdrowienia przesyła gorąca wielbiciele z koleżanką.

Serdeczne życzenia dla Alka Kujawskiego przesyła Puchu.

Z okazji 18-tych urodzin serdeczne życzenia dla Alberta Bednarka przesyłają koleżanki i koledy z osiedla 3-go Maja.

Życzenia powodzenia w pracy zawodowej wraz z przeprosinami dla prof. I. Materyńskiego składa k.l.I.A L.O.

Najgorętsze pozdrowienia dla wychowawczynie składa I.A L.O.

Barbarze i Andrzejowi Stoleckim w dniu imienin dużo zdrowia, radości i wszystkiego najlepszego życzy rodzina.

Serdeczne życzenia z okazji 18 urodzin Andrzejowi i Sylwceki życzą Piotr i Jurk.

Z okazji imienin Błażejowi N. wszystkiego najlepszego, samych piątek w szkole życzy Agnieszka i rodzice.

Oprac. Ryszard Dubik

## Księgarnia "Biały Kruk"

Informujemy Szanownych Klientów, że prowadzimy sprzedaż encyklopedii i różnego rodzaju kronik. Szczególnie polecamy Wielki Geograficzny Atlas Świata.



Stoisko w DH "Piast"

Zygzakiem po Kostrzynie

## Czar tabliczek

Wchodząc do Urzędu Miasta większość rozglądających się petentów po przekroczeniu progu budynku zwróci uwagę na drzwi znajdujące się zaraz po lewej stronie. Drzwi, na których aż rojno od informacyjnych tabliczek. Dowiadujemy się z nich na przykład, w jakich to godzinach przyjmuje interesantów Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Sikora.

Na innej zaś widnieje napis, że tu we wtorek urzęduje Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna "Solidarność".

Po przeczytaniu dwóch następnych bogatsi jesteśmy o kolejne informacje. I tak jedna obwieszcza nam siedzibę Komitetu Obywatelskiego "Solidarność", druga zaznacza, że tu swoje schronienie znalazła również redakcja "Gazety Kostrzyńskiej". Śmiało można stwierdzić, iż te kilka niewinnie wyglądających tabliczek na drzwiach Urzędu Miejskiego, to kawałek najnowszej historii naszego miasta.

Nie wiem do dziś, jaki cel przyświecał twórcom Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej "Solidarność", której przedstawiciele w wyznaczonych godzinach mieli co wtorek urzędować na parterze Urzędu Miasta.

Tak się składa, że dni i godziny przeznaczone dla Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej pokrywały się z dyżurami naszej redakcji "Gazety Kostrzyńskiej". Tylko sporadycznie natykaliśmy się na dyżurujących tam związkowców. Z perspektywy czasu wygląda, że MKK "Solidarność" to jeszcze przejaw tzw. dobrych intencji, niestety, dość jednoznacznie skonfrontowanych z rzeczywistością.

Wspomnienia pozostały również po redakcji "Gazety Kostrzyńskiej". Odeszliśmy i jak na razie nie widać, aby opuszczone pomieszczenie zajęte zostało przez nowych redaktorów - gospodarzy.

Ostatnie bardzo burzliwe spotkanie jeszcze jako redakcja "Gazety Kostrzyńskiej" odbyliśmy, o ile mnie pamięć nie myli, gdzieś w lipcu z nowo wybranym naczelnym J.Jabłońskim. Jak już wspomniałem, spotkanie miało burzliwy przebieg i momentami przypominało sceny żywem wzięte z humoresek Mrożka.

Miał w tym również swój milczący udział Burmistrz G.Tomczak, który w połowie całej tej farsy wyszedł.

Przybiecie na drzwiach ostatniej i chyba najważniejszej tabliczki z napisem Komitet Obywatelski "Solidarność" stało się symbolem nowych czasów. Mogę coś powiedzieć na ten temat, gdyż jak większość kolegów z "Gazety Kostrzyń-

skiej", a dziś "Dwutygodnika", znajdowałem się w samym, nazwijmy to umownie, centrum wydarzeń. Oczywiście do momentu, kiedy w myśl hasła ówczesnego Przewodniczącego, a dziś już Pana Prezydenta, zaczęliśmy się między sobą "pięknie różnić" i okazało się, że nie po drodze nam z niektórymi panami z K.O. "Solidarność".

Czym więc dziś jest Komitet Obywatelski "Solidarność". Zaryzykuję i przyjmując gromy spadające w tej chwili na moją głowę odpowiem, że tak naprawdę chyba niczym specjalnym. Dla jednych był to być może nieziszczony sen o potęgę, dla drugich rozczarowanie, dla jeszcze innych szczebel dla jakiejś tam kariery. Wątpię, aby Komitet Obywatelski istniał do dziś jako organizacja z własną ideologią i pomysłami na przyszłość. Jeżeli już istnieje, to przedź jako nieformalna grupka ludzi, których łączy raczej wspomnienia i układy towarzyskie niż konkretna filozofia działania. Być może brzmi to obraźliwie dla dzisiejszych naszych kostrzyńskich decydentów. Uważam jednak, że KO "Solidarność" przestał istnieć nazajutrz po majowych wyborach A.D. 1990r.

Słowa, które piszę, można traktować jako wstęp do szerszej publicznej dyskusji, która niewątpliwie rozpocznie się w naszym mieście z dniem ogłoszenia terminu kolejnych wyborów do lokalnych władz.

A wybory już za kilka miesięcy. P.S.

Ostatnim w jak najbardziej normalny sposób trafiły do moich rąk protokoły z ostatnich posiedzeń Zarządu Miasta. Zainteresowała mnie krótka informacja zawarta już na samym wstępie protokołu 40 z dnia 3.11.93r., na którym to pan radny B.Kamiński zgłosił wniosek, aby przeanalizować sprawę artykułów zamieszczanych w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" dotyczących władz miasta. Artykuły zamieszczone w "D.K." obrażają władze miasta. Burmistrz G.Tomczak przyjął wniosek pana B.Kamińskiego i zobowiązał się do zamieszczenia odpowiedzi na artykuły zawarte w "Dwutygodniku Kostrzyńskim".

Przez chwilę zastanawiałem się, czy aby nie napisać kilku słów komentarza do zgłoszonego wniosku, ale po chwili namysłu zrezygnowałem. Uważam, że wniosek pana B.Kamińskiego najlepiej się komentuje sam, bez zbędnych i dodatkowych słów.

Marek Stawarz

## BASTIONY KOMUNIZMU

### KOLEJ NA KOLEJ

Polskie Koleje, oczywiście Państwowe, to eksperymentalna instytucja socjalistyczna z własną służbą zdrowia, mieszkaniami, klubami sportowymi, za które płacimy my wszyscy - choćbyśmy nigdy w życiu nie wsiadli do pociągu. Ile kosztuje nas ten eksperyment?

Kolejowe związki zawodowe - 44 mld, kolejowy sport i kultura - 4 mld itd. W tym roku statystyczny Polak dopłaci do kolei 263 tys. zł. Mimo rosnących dotacji PKP nadal przynosi straty. Nawet podwyżki cen ich nie rekompensują, choć wyprzedzają inflację. W ciągu trzech lat ceny wzrosły o 235 %, a za przewozy pasażerskie na kolei 270%. Co mamy w zamian? Brudne przedziały, ohydne toalety, brak ogrzewania, opóźnienia pociągów. Nic nowego. Dopóki kolej będzie dotowana przez budżet państwa i jako instytucja monopolistyczna nie będzie miała konkurencji - nie możemy liczyć na poprawę tego stanu. Najgorsze, że płacimy i cierpimy.

Kostrzyński dworzec PKP nie jest wyjątkiem. Wystarczy spojrzeć na przejście tunelem i przejście nad torowiskiem, żeby ocenić międzynarodowość tego obiektu. To po prostu skandal. Jeśli już jesteśmy przy sprawach międzynarodowych. Z Kostrzyna do Berlina dojechać nie problem. Kupuje się bilet w kasie, wsiada się do pociągu i już. Ale niech ktoś spróbuje dojechać do pomniejszych stacji na tej trasie jak np. Górzów, Gusów czy Trebnitzk. Do miejscowości tych biletu w kasie w Kostrzynie kupić nie można! Panie kasjerki mają na wykazach tylko kilka stacji między Kostrzynem a Berlinem i tylko do tych wypisują bilety. Jakże jest wyjście? Albo kupić bilet do następnej stacji ujętej w wykazie (i zapłacić za nie przejechane kilometry), albo wsiąść do pociągu i dokupić bilet na brakujący odcinek u niemieckiego konduktora. Zresztą podobno bardziej opłaca się kupić bilet w pociągu za marki niż u nas w kasie za zlotówki! Ale to informacja nie potwierdzona.

I jeszcze jeden dowód, że pasażer przekładza kolei. Dwie moje znajome jechały z Kostrzyna do miejscowości W. Jedna kupiła bilet wcześniej, druga później. Okazało się, że ta druga otrzymała bilet, na którym komputer wyliczył odległość większą o 60 km. Różnica była też w cenie, ok. 10 tys. zł. Znajoma wróciła więc do kasy z prośbą o wyjaśnienie. Kasjerka sprawdziła bilet, przyznała rację i... Gdyby była to normalna firma nastąpiłyby przeprosiny, wydano by nowy bilet i zwrócono nadpłatę. A jaka jest procedura na PKP? Podróżny bierze swój bilet, zasuwa do dyżurnego ruchu, ten wraca z biletem do kasy, sprawdza czy rzeczywiście nastąpiła pomyłka, robi odpowiednią adnotację i dopiero wtedy można liczyć na wymianę biletu i zwrot gotówki.

Przy okazji przykreść spotyka też kasjerka, która prawdopodobnie będzie "ciachnięta po premii".

Całe to zamieszanie trwa oczywiście nie dwie, trzy minuty, lecz odpowiednio dłużej. Najpierw trzeba znaleźć dyżurnego, później on musi znaleźć czas na pójście do kasy. Przed kasą oczywiście stoi kolejka, więc pani kasjerka musi znaleźć czas na wykonanie odpowiednich manewrów.

Pół biedy, gdy nie ma kolejki i mamy jeszcze chwilę czasu do odjazdu pociągu. Ale proszę sobie wyobrazić taką sytuację np. na dworcu we Wrocławiu! Za błąd pracownika kolei płaci klient - bieżącym z bagażami na peronach i zakamarkach dworca. Gdyby jednak błąd pasażer stwierdził w czasie lub po podróży, to musi pisać do PKP-owskiej centrali, żeby odzyskać swoje pieniądze. Ale czy znanie Państwo kogoś, kto wygrał z koleją?

### Kapitalista Bez Ludzkiej Twarzy

P.S. Rada dla kasjerek: Jeśli którejś z Pań zdarzy się popełnić omyłkę i zgłosić się z tym klient, to najlepiej oddać mu nadpłatę z własnej kieszeni. Z dwóch względów: 1. Sześć nie wie o Waszym błędzie i zachowujecie swoje premie (na pewno wyższe niż ewentualna nadpłata). 2. Klient zatwili swój problem w ciągu kilku sekund i odchodzi od kasy zadowolony - i o to przede wszystkim chodzi.



KOSTRZYN n.O. TEL. FAX 35 70  
TLX 0445489

## HURTOWNIA SPOŻYWCZA

Kostrzyn, ul. Świerczewskiego 79

oferuje najtańsze artykuły spożywcze w sprzedaży półhurtowej dla odbiorców indywidualnych i hurtowych. Przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne na zakup towarów za kwotę 200.000 zł z bezpłatnym dowozem na miejsce.

## HURTOWNIA OBUWIA

"DANPOL" poleca  
400 wzorów obuwia  
72 renomowanych  
firm krajowych oraz  
gumowe obuwie robocze.

Zapraszamy w godz. 8<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>,  
w soboty 9<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>.

Kostrzyn, ul. Piastowska 8  
(koło Hotelu Miejskiego), tel. 32-83.

CENY PRODUCENTA!

NAJNIŻSZE CENY!

# Pawilon Handlowy "FENIKS"

zaprasza codziennie  
od godz. 6.00 do 20.00,  
w soboty od 7.00 do 17.00,  
w niedziele od 9.00 do 15.00.

róg ulic Konopnickiej i Waszkiewicza

## Polecamy:

- ☛ wszelkie artykuły spożywcze
- ☛ wędliny
- ☛ piwa najlepszych polskich browarów
- ☛ artykuły monopolowe
- ☛ papierosy

- ☛ artykuły przemysłowe
- ☛ odzież damska, męska i dziecięca
- ☛ szkło i kryształy
- ☛ kosmetyki znanych światowych firm
- ☛ biżuteria złota i srebrna

**Zapraszamy także na przedświąteczne zakupy do naszych sklepów mieszczących się w budynku na rogu ulic Kościuszki i Mickiewicza (dawniej WCH).**



*Miłych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz szczęśliwego Nowego Roku życzy*

**Firma Handlowo - Usługowa J.K. Opala z Dębna**  
*i zaprasza do sklepu na dworcu PKP w Kostrzynie  
na świąteczne zakupy.*

*Tylko u nas znajdziesz najszerszą ofertę kosmetyków  
firm krajowych i zagranicznych m.in.:*

☼ kosmetyki ADIDAS  
(adidas woman, active bodies, adidas adventure)

☼ perfumy, wody toaletowe, kolorskie  
(Aspen, Gabriela Sabatini, Priscilla Presley,  
Samarkande, Yardley, JOVAN, ANIMALE itd.)

☼ kosmetyki pielęgnacyjne renomowanych firm polskich  
(SORAYA, DAX COSMETICS, ERIS, Pollena-Eva, itd.)

☼ zestawy kosmetyczne  
m.in. NIVEA, FA, CD, PENATEN, PALMOLIVE, POND'S, OLD SPICE itd.

☼ kosmetyki pielęgnacyjne renomowanych firm zachodnich  
(Synergie - gwarantowany przez LABORATOIRES GARNIER PARIS, L'OREAL,  
OIL of OLAZ - PROCTER & GAMBLE, SEBAMED - SEBAPHARMA)

☼ szeroka gama kolorów farb, pianek i szamponów koloryzujących

Zapraszamy codziennie w godz. 6.00-21.00.

*Doskonała jakość oraz przystępna cena kosmetyków,  
to gwarancja znakomitych zakupów!*



*Od 1 grudnia rozpoczynamy WIELKI ŚWIĄTECZNY KONKURS - szczegóły w sklepie.*



